JAGODA Wiktor

ppor.Wiktor Romuald Jagoda ps."Brzoza"
(1915-1971)

Gdy zmarł przedwcześnie w Warszawie,wybitny działacz emigracyjny-historyk,pisarz i żołnierz AK-Józef Garliński napisał o "Brzozie" w Tygodniku Polskim z 12.II.1972r wspomnienie,które zatytułował:"Wiktor Jagoda-jeden z ostatnich kresowych rycerzy".

Był jedynym z czterech dowódców kompanii 3.(Wileńskiej)Brygady AK "Szczerbca",który doczekał "odwilży" i w 1959r wrócił z łagrów do Polski.D-ca 1-szej kompanii "Bury"Romuald Rajs został skazany przez sąd PRL na karę śmierci i stracony,dowódcy 3-ciej i 4-tej kompanii-ppor. "Joe" Jan Kasprzycki x) i por."Kirkor" Zygmunt Kerney zaginęli w sowieckich łagrach,a ich dowódca kpt.br.panc."Szczerbiec" Gracjan Fróg,zamordowany został w 1951r z wyroku Rejonowego Sądu Wojskowego w W-wie. (Biografię kpt."Szczerbca zamieściła "PZ"w Nr.85 z 2-5 maja 1991r).

Wiktor Jagoda pochodził z rodziny inteligenckiej o silnych tradycjach niepodległościowych.Urodził się z rodziców Bronisława i Zofii z Blohmów,31 sierpnia 1915r na dalekiej Syberii w mieście Czita.Po rewolucji rodzina przyjechała do Polski,a Wiktor przeszedł typową drogę międzywojennego młodzieńca-patriotycznie wychowująca szkoła,harcerstwo obozy żeglarskie i narciarskie,pierwsze liczące się sukcesy sportowe.

Po ukończeniu szkoły średniej w 1936r wstąpił do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu.Jako ppor.3 PAC w Wilnie odbył kampanię wrześniową w Armii "Prusy",walcząc m.in.na przyczułku mostowym pod Magnuszewem.Dostał się do niewoli skąd zbiegł i przez dwie okupacyjne granice przedostał się do Wilna.Tu,już w listopadzie 1939r,podjął działalność w SZP,ZWZ-AK w garnizonie miasta,kryptonim "Dwór".Uniknął aresztowania przez NKWD wiosną 1941r i ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem.

Po zajęciu Wileńszczyzny przez wojska niemieckie był d-cą konspiracyjnej kompanii w Dzielnicy Śródmieście,szkoląc na kursach młodszych dowódców dla potrzeb oddziałów zbrojnych AK.Równolegle działał w wywiadzie AK pracując jako kierowca w niemieckiej instytucji.

Aresztowany przez litewską policją bezpieczeństwa jako zakładnik we wrześniu 1943,przebywał w obozie w Prowieniszkach.Zwolniony po licznych zabiegach,dołączył w lutym 1944r do 3.Brygady Partyzanckiej.Nie ujawnił swego stopnia wojskowego prędko jednak dały znać o sobie jego Walory dowódcze i bojowe,jak też zalety duchowe.W marcu zostaje dowódcą drużyny,w kwietniu plutonu,a w maju-po wyróżnieniu się w bitwie pod Murowaną Oszmianką- dowódcą 2.kompanii.W tym nocnym boju,okupionym stratą 11 poległych partyzantów,przy ok.60 zabitych żołnierzy n-pla, zdobyto niespotykaną w warunkach partyzanckich ilość broni ręcznej,i maszynowej i wyposażenia wojskowego,biorąc do niewoli ok.300 jeńców.

Wcześniej,w kwietniu 1944r,przeprowadza brawurową akcję porwania w Wilnie dla potrzeb brygady samochodu osobowego m-ki Opel-Super Six ze strzeżonych garaży niemieckich.

x) ranny w walkach pod Hołnem 7 lipca 1944r.

Komenda Policji Bezpieczeństwa iSD Litwy drukuje w wileńskim "szmatławcu" "Goniec Codzienny" z 4 maja 1944r apel o pomoc w ujęciu sprawców napadu,wiążąc go ,dla nadaniu akcji charakteru kryminalnego z zabójstwem metropolity Sergiusza.

W przeddzień operacji "Ostra Brama",30 czerwca,prowadzi swą kompanię na Trakt Batorego w celu zdobycia kolejnych samochodów dla brygady, która w tym czasie posiadała na swym wyposażeniu ok.25 pojazdów mechanicznych,porwanych w Wilnie lub zdobytych w zasadzkach.Przeprowadza wzorowo napad ogniowy na kolumnę transportową n-pla,zdobywając cztery ciężarówki,motocykl oraz dużą ilość broni i amunicji.W walce zginął wówczas d-ca drużyny "Zyg" Mieczysław Maculewicz,a po stronie n-pla poległo 22 SS-manów,14 wzięto do niewoli.W domarszu na tę zasadzkę,29 czerwca,kompania skutecznie zaatakowała konwój samochodowy na szosie Wilno-Mińsk.

W ataku na Wilno,7 i 8 lipca,kompania "Brzozy" wyróżnia się w walkach w Kolonii Wileńskiej i na Przedmieściu Wilna-Belmoncie.W walkach tych poległo 54 partyzantów 3.Brygady,w tym trzech dowódców plutonów i ośmiu drużynowych,rannych nie doliczono się.W boju o Wilno "Brzoza" dawał przykład odwagi,męstwa i doświadczenia żołnierskiego.

W dramatycznych dniach,17-19 lipca,rozbrojenia części oddziałów AK przez "sojuszniczą" Armię Czerwoną i wojska NKWD,unika niewoli,przedostaje się do Wilna,gdzie ponownie podejmuje działalność konspiracyjną. Jest pełen wiary w słuszność swych działań i podobnie jak inni Wilniani przekonany,że alianci zachodni nie będą tolerowali terroru kolejnego okupanta.Organizuje kadry brygady w konspiracji,planuje ponownmy wymarsz do partyzantki.Nie zdążył,wpadł w "kocioł" 7 października 1944r.W dniu tym i następnych dniach aresztowano na ulicach bądź w "kotłach" ok.30 żołnierzy 3.Brygady,a m.in. szefa sztabu por."Bema" Edward Dziemaszkiewicz,dwu d-ców kompanii-"Brzozę" i "Kirkora",trzech d-ców plutonów i dziewięciu drużynowych.Wszyscy byli oskarżeni z paragrafu 58,1a,11-zdrada ojczyzny,poddani brutalnym metodom śledczym,maltretowani fizycznie i psychicznie.Spotkali się wszyscy razem po raz pierwszy i ostatni na "rozprawie sądowej",która odbyła się w dniach 18-20 marca 1945r. "Brzoza" i"Kirkor" skazani zostali na karę śmierci,złagodzoną na 20 lat łagrów.Pozostali otrzymali wyroki od 8 do 15 lat łagrów.

"Brzoza" zesłany został do Workuty,pracował w sztolniach w dramatycznie trudnych warunkach o głodzie i chłodzie.Dwukrotnie bliski śmierci z wycieńczenia ,uratowany przez ludzi dobrej woli.

Po śmierci Stalina rygor nieco zelżał.Specjalna komisja zwalniała niektórych więźniów,innym skracała kary.Nie objęło to "Brzozy",który w trakcie śledztwa nie zaparł się swej antysowieckiej działalności twierdząc wręcz,że z każdym najeźdźcą będzie walczył do ostatnich swych dni.

Gdy odbył 2/3 kary zalazł się na wolnej zsyłce pracując jako kie-

rowca samochodu ciężarowego.

Do kraju powrócił w 1959 r.Dzięki pomocy kolegów z brygady zamieszkał pod Warszawą,kupił używany stary samochód,wyremontował go i zaczął pracować jako taksówkarz.Każdą wolną chwilę poświęcał bez reszty towarzyszom broni,swym byłym podwładnym i łagiernikom.Pomagał załatwiać uprawnienia kombatanckie,opiekował się chorymi,upominał się o odznaczenia dla byłych podwładnych,zainicjował pisanie wspomnień efektem czego stał się gruby tom maszynopisu "Szczerbcowa brygada",rozpowszechniony w obiegu koleżeńskim.Nie miał życia osobistego.

Dzięki zamieszkałej w Anglii matce i siostrze spełnił marzenie swego życia i w 25 rocznicę zdobycia Monte Cassino odwiedził tamten cmentarz.Nie skorzystał z propozycji pozostania na emigracji,chciał być wsród przyjaciół z AK,konsolidować ich szeregi.

Nadwątlone latami katorgi zdrowie nie pozwoliło mu doczekać wolnej Ojczyzny,dla której tyle przecierpiał.Zmarł 17 listopada 1971r w Warszawie w wieku 56 lat.

Pogrzeb jego stał się wielką manifestacją patriotyczną.Zjechali się akowcy i łagiernicy z całej Polski.

Tak pisał we wspomnieniu o "Brzozie" Józef Garliński-"...Był tylko porucznikiem AK,a jednak nad jego grobem stanęli przedstawiciele dawnej delegatury rządu,okręgów AK w Wilnie i Nowogródku,partyzanckich brygad,pułków odtworzonych w konspiracji,łączności podziemnej,propagandy,prasy...".

Pochowany został 24 listopada na cmentarzu wojskowym na Powązkach w pobliżu kwater powstańczego batalionu "Zośka".Był kawalerem Krzyża Srebrnego Virtuti Militari oraz Krzyża Walecznych.

W pamięci żyjących towarzyszy broni pozostał jako człowiek wielkiej wiary i siły ducha,wzór patriotyzmu,bohaterstwa i poświęcenia dla SPRAWY.

Zygmunt Kłosiński "Huzar""Dan"
żołnierz 3.Brygady Partyzanckiej AK.